Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

KRAKOWSKI KURIER PORANNY

Niezależny organ demokratyczny

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 5. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmuje w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 16—18 z wyjątkiem niedziel. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy. — Redaktor nacz.: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 29 — Kraków niedziela 30 stycznia 1938 r. — Rok II

Nowe kłopoty Ozonu

w sprawie generała Żeligowskiego

(Telefonem z Warszawy)

Jak wiadomo, szef O. Z. N. gen. Skwarczyński w miejsce dotychczasowego kierownika wiejskiego sektoru O. Z. N. na Wileńszczyźnie, inż. Perzanowskiego, który zajął znane stanowisko w sprawie gen. Żeligowskiego, mianował prof. uniwersyt. Stefana Batorego, p. Staniewicza. — Tymczasem — jak się okazuje — przez nominację prof. Staniewicza, sprawa nie została załatwioną. Oto - jak się dowiaduję — wczoraj w Wilnie obradował zjazd kierowników powiatowych O. Z. N., którzy popierają stanowisko inż. Perzanowskiego. Wobec takiego stanu rzeczy prof. Staniewicz wyjechał natychmiast do Warszawy celem odbycia konferencji z gen. Skwarczyńskim. Ogólnie podkreśla się, że gen. Żeligowski cieszy się specjalnie wśród członków OZN. w Wilnie dużą popularnością.

—o—

ECHA SPRAWY GEN. ŻELIGOWSKIEGO

W „Słowie" wileńskim czytamy:

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie następującego mojego listu, wysłanego w dniu dzisiejszym na ręce Pana Prezesa Wileńskiego Zespołu Dziennikarskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego:

Szanowny Panie Prezesie!

Jako oficer, który wojnę polską odbył pod bezpośredniemi rozkazami gen. Żeligowskiego jakkolwiek stoję z dala od polityki nie mogę patrzeć obojętnie na pewne posunięcia polityczne przeciwko memu b. Dowódcy, którego czczę i szanuję i dlatego z żalem proszę o skreślenie mnie z listy członków Wileńskiego Zespołu Dziennikarzy Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Z poważaniem

Władysław Laudyn.

Wilno, 26. stycznia 1938 r.

P. Władysław Laudyn jest współpracownikiem „Słowa". Był dzielnym żołnierzem, a jako lwowianin nie zna krętych dróg i strzałów z za płotu — lecz prosto w oczy rąbie prawdę...

Dziś... brawo „Słowo!.."

—o—

Zanosi się na poważne zmiany

w Ministerstwie sprawiedliwości

(Telefonem z Warszawy)

W zainteresowanych kołach lansowane są pogłoski o gruntownej reorganizacji, jaka ma nastąpić w najbliższym czasie w Ministerstwie Sprawiedliwości. Zapowiadane zmiany mają dotyczyć także osoby ministra.

Wiadomość ta na tle ostatnich wydarzeń politycznych, zwłaszcza w Sejmie, wywołała żywy oddźwięk.

A jednak czystka w Związku Młodej Polski

P. Rutkowski pójdzie w odstawkę

Pomimo zaprzeczeń, dymisja p. Rutkowskiego, szefa Zw. Mł. Polski, jest rzeczą postanowioną. Na miejsce jego ma wejść red. Kiersnowski, wychowanek ś. p. Adama Skwarczyńskiego.

Łącznie z p. Rutkowskim ustąpić ma szereg wprowadzonych przez niego do Zw. Młodej Polski osób z grupy „Falangi".

W związku z powyższym pismo „Młoda Polska" ma ulec zawieszeniu. Zamiast niego ukaże się podobno tani, popularny tygodnik poświęcony głównie udziałowi młodzieży w zagadnieniu obrony państwa i — stosownej propagandzie.

NA FRONCIE TERUEL.

Ministerium obrony Hiszpanii komunikuje, że na odcinku Celadas i Singra walki trwały w ciągu całego dnia, jednak obie strony utrzymały się na swych stanowiskach. Lotnictwo rządowe skutecznie bombardowało punkty koncentracji wojsk nieprzyjacielskich.

Na innych frontach nic szczególnego nie zaszło.

Właściwe oblicze O. Z. N.

W Wołominie pod Warszawą odbyło się zebranie tamtejszego Oddziału O. Z. N., na którym uchwalono rozpocząć planową akcję celem podniesienia polskiego stanu posiadania przez założenie spółdzielni spożywczej, drukarni polskiej, oraz udzielić pomocy rzemieślniczej spółdzielni obuwia. Wybrano specjalną komisję, która zajmie się zrealizowaniem tych uchwał, a nadto będzie propagować wśród społeczeństwa chrześcijańskiego hasło „swój do swego".

—o—

NA FRONCIE JAPOŃSKIM

Samoloty japońskiej marynarki starły się w powietrzu z 12 chińskimi samolotami pod Nanczang.

Japończycy strącili 7 samolotów a następnie zbombardowali lotnisko w Nanczang, niszcząc wielki hangar i 3 samoloty stojące na lotnisku.

Druga grupa samolotów japońskich strąciła pod Hankau 4 chińskie samoloty bombowe.

Jepońskie eskadry bombardowały wczoraj Suczau.

—o—

Kobiety blokują sklepy rzeźnicze w III Rzeszy

Wrocław (tel.) Ograniczenia w sprzedaży tłuszczów i mięsa w Trzeciej Rzeszy, a zwłaszcza na Śląsku, doprowadziły już nie tylko do głośnego wyrażania swego niezadowolenia przez gospodynie domu, lecz również do akcyj, skierowanych przeciw tym zarządzeniom. W jednej z miejscowości niemieckiego Śląska funkcjonariusz policji zabraniał ustawiania się w „ogonek" kupujących smalec oraz inne tłuszcze, tłumacząc, że istniejące rozporządzenia porządkowe zabraniają ustawiania się w „ogonki". Zdenerwowane kobiety czynnie go obraziły, na skutek czego przybył większy oddział policji, który je rozpędził. Rozpędzone — zablokowały następnie wejścia do wszystkich sklepów rzeźniczych.

—o—

Trudności w zbiórce na rzecz pomocy zimowej w Niemczech

Hannover (tel.) Wskutek stałego zwracania się do ludności niemieckiej o różne ofiary i składki, tegoroczna akcja na rzecz pomocy zimowej zaczyna natrafiać na różne przeszkody. Dowodem tego apel, wydany przez partię nar.-socjal. w Hanowerze aby wstrzymano się od składania zupełnie bezużytecznych części ubrań względnie innych przedmiotów na rzecz pomocy zimowej, gdyż powoduje to niepotrzebne prace, z góry wykluczając możliwość użycia tych ofiar, nawet po naprawie czy reperacji.

—o—

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 22. 1. 1938
Sygn. IV. Pr. 28/38

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 15 stycznia 1938 konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Poranny" Nr. 15 z daty 15 stycznia 1938 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 4 pt. „Tragedia Pe-drastyczna" w całości— zawierającego znamiona wyst. z art. 214 kk.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Poranny" i w Dzienniku Urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokolant: sekr. Czubin — Przewodniczący Wydziału IV Horski — Za zgodność Kierownik Sekretariatu: Piotr Pyzik.

Akcje Ligi Narodów idą w górę

Liga Narodów odbywa obecnie sesne, jubileuszowe zebranie. Jeszcze przed paru tygodniami przepowiadano koniec Ligi. Po wystąpieniu z niej Włoch uważano Ligę za twór natury, który właściwie nie ma nic do gadania, utrzymując się jedynie dzięki poparciu Anglii i Francji. A i to poparcie nie było bezinteresowne, wynikające z uznania i poszanowania samej idei Ligi. Przecież te dwa państwa w związku z zależnymi od nich państwami i dominiami nadawały ton w Lidze i jak mówiono używały jej jako narzędzia dla swej samolubnej polityki.

Okazuje się jednak, że ten prawie już pogrzebany twór Wilsona ma niespożyte siły żywotne. Wynika chyba z tego, że instytucja genewska jest potrzebna nie tylko dla Anglii i Francji, lecz jest potrzebą ogólnie odczuwaną.

Jesteśmy też świadkami renesansu Ligi, co daje nadzieję, że przecież spełni swe zadanie.

Dwaj ministrowie spraw zagranicznych: angielski Eden i francuski Delbos wygłosili przemówienia, które świat polityczny uważa za fundament, na którym Liga Narodów będzie się w przyszłości opierała.

Obaj ministrowie z niezwykłym u tak statecznych mężów zapałem wypowiedzieli się za utrzymaniem i rozbudową Ligi, jako instrumentu pokojowego. To jej daje silny stos pacierzowy — okazuje się, że może on żyć i działać bez Mussoliniego i Hitlera.

To wystąpienie nie dziwi nikogo, jest naturalnym wynikiem preponderacji tych dwóch mocarstw, jaką wytworzyły statut Ligi i jej historia. Bardziej zastanawiającym i więcej pocieszającym jest fakt, że ministrowie spraw zagranicznych Polski i Rosji: Beck i Litwinow uderzyli w ten sam ton co ich angielski i francuski koledzy.

P. Beck, trzeba to przyznać, sprawił niespodziankę. Niedawno przecież mówiono, że Polska ma zamiar wystąpić z Ligi, przyznajmniej zaproponować gruntowną jej reformę. Stało się wprost przeciwnie. P. Beck — może atmosfera genewska tak podziałała — okazał się wprawdzie indywidualistą, ale naogół zaakceptował istnienie Ligi, uważając — jak się wyraził — za konieczne współpracę z innymi państwami w sprawach międzynarodowych na terenie Ligi, uważając zmiany form za czynnik mniej ważny.

Z tego można wnioskować, że p. Beck nie uważa zmian w Lidze za aktualne. Jeżeli ktoś chce, może to stanowisko uważać za odejście p. Becka od dotychczasowego sceptycznego zapatrywania, natomiast nie można w tym widzieć zasadniczej zmiany w polskiej polityce międzynarodowej. Bądźcobądź skoordynowanie stanowiska polskiego ze stanowiskiem Anglii i Francji jest dobrą wróżbą w dziedzinie przyszłej współpracy z tymi państwami. A to dla Polski jest dobrze.

Liga Narodów wychodzi z grożących jej niebezpieczeństw obronną ręką. Przyszłość jej, jak obecnie sprawy stoją, nie jest bezpośrednio zagrożona. To jest wielki zysk dla tej ogromnej większości ludności świata, która widzi w Lidze instrument pokojowy — instrument grający czasem fałszywie, ale niezbędny w zespole.

F.

Czechosłowacka wieś a komunizm

Partia komunistyczna w Czechosłowacji, licząca tylko stosunkowo mało zorganizowanych robotników, przypuszcza ostatnio ostre ataki na czechosł. wieś z zamiarem jej zupełnego opanowania. Wszystkie jednak te próby spełzną na niczym. Dlaczego? Czechosłowacki wieśniak, rolnik jest z przekonania demokratą i chce żyć z każdym w zgodzie, ale właśnie dlatego nie ma porozumienia dla ideologii komunistycznej i nie wierzy jej.

Czechosłowacka wieś była i jest twierdzą demokracji i nigdy nie może się stać terenem demagogii elementów, reprezentujących komunizm czy faszyzm. Chłopi są przywiązani do swych wsi, do swej oddziedziczonej po ojcach gleby i kochają swoją ojczyznę.

Jest różnica między Czechosłowacją a Rosją, gdzie chłopi dali się skusić, uwierzyli komunistycznym hasłom i stali się aktywnym czynnikiem rewolucji bolszewickiej.

Wieś czechosłowacka jest stale mocną basztą demokracji i ustroju demokratycznego i nie dostaną się do niej ani faszyści ani komuniści chcący ją pozyskać dla swych celów i haseł wywrotowych. Wprawdzie od czasu powstania rep. Czechosłowackiej, nie jest to jedyny atak na wieś, ale ta nie podległa i do dnia dzisiejszego się nie zmieniła.

Rolnik czechosłowacki wie dobrze, że tylko poczciwa praca może mu pomóc i że nawet najbardziej obiecująca ideologia i najpiękniejsze frazesy nie polepszą jego sytuacji. W okresie gdy chłop rosyjski stał się — w nagrodę za swoją pomoc bolszewikom — zupełnym niewolnikiem to postępowy rolnik czechosłowacki jest własnym panem, panem swej chałupy i swego pola.

To jest jedna z głównych przyczyn dlaczego dążność komunistów do opanowania czechosłowackiej wsi i chłopów spali na panewce.

PRZEDSTAWICIEL CZESKICH KATOLIKÓW

poseł ksiądz kanonik kapituły ołomunieckiej o polityce wewnętrznej i zagranicznej

W ubiegłą niedzielę odbyło się zgromadzenie czechosłowackiego stronnictwa katolików („Strana Lidova") w Hulinie na Morawie. Na zgromadzeniu tym przemówił o obecnej polityce wewnętrznej i zagranicznej ks. kanonik Evetlik.

Podajemy kilka wyjątków z tego przemówienia: Rep. Czechosłowacka zawdzięcza swe powstanie zwycięstwu mocarstw Wielkiej Ententy, a przede wszystkim Anglii i Francji, dalej pokojowi Wersalskiemu, o którym decydowały Anglia, Francja i Ameryka.

Jest więc naturalnym, że Czechosłowacja stała zawsze wiernie przy tych swoich przyjaciołach i sprzymierzeńcach i dziś nie ma przyczyny aby przeszła na stronę Niemiec — które chcą być panami na obszarze naddunajskim — i to tylko ze strachu przed nimi. Rzesza Niemiecka, dopóki istnieje pokojowy blok mocarstw zachodnich i dopóki Rosja stoi po jego stronie nie ma i nie będzie miała odwagi zaatakować Czechosłowację. Blok pokojowy jest tak wojskowo poza tym finansowo silniejszy niż „oś Berlin—Rzym.

Czy może demokratyczna i pokojowo orientowana Czechosłowacja przejdzie na stronę bloku wojennego? Nie, musi iść z tymi narodami, które mają jednakowy międzynarodowy cel: utrzymania pokoju i niepodległości oswobodzonych państw naddunajskich".

Mówiąc o polityce wewnętrznej, oświadczył ks. kanonik, że jego stronnictwo jest za dalszym utwaleniem i umocnieniem środka demokratycznego i odrzuca t. zw. prawicę z Henleinem i front z komunistami".

—o—

Z dnia

„Ratownicy" przemysłu i handlu

Ostatnio sejmowa komisja budżetowa przeprowadziła dyskusję nad budżetem min. przemysłu i handlu. Czy u nas te dwie rzeczy wogóle istnieją? Referent pos. Sikorski handlu w ogóle nie widzi, rozumie się w pojęciu światowym.

Co się tyczy przemysłu, stwierdza w drugiej połowie 1937 r. pewną poprawę, którą przypisuje dwom okolicznościom: 1) podrożenie artykułów rolniczych. 2) pożyczce francuskiej.

Niech będzie tak, cóż kiedy pożyczki i to w tej wysokości nie zdarzają się corocznie, zaś podrożenie artykułów rolniczych ma i swą słabą stronę: ekonomicznie słabsza część ludności, tj. ogromna większość nie jest w stanie nadążyć swymi zarobkami za coraz wyższymi cenami.

Co tu zresztą się łudzić! Poprawa, jeśli była, przeszła bez wrażenia. Nie przyczyniła się ani do polepszenia stopy życiowej ani do zmniejszenia bezrobocia. Była i znikła — teraz czekamy znowu na odblask konjunktury światowej w naszym kraju. Długo jednak czekać nie możemy.

ZBRODNIE STALINA

Pod powyższym tytułem ukazała się książka Lwa Trockiego, przebywającego obecnie na wygnaniu w Meksyku, nakładem „Biblioteki Polskiej". — Gdy pisze Lew Trocki cały świat nastawia ucha. Początkowo czytelnik uprzedza się, przypuszczając, że Trocki prócz złośliwej animozji niewiele nowego wniesie do tajemnic oszalałego od zbrodni kremlińskiego dworu Stalina.

Tymczasem ostatnia książka Trockiego pt. „Zbrodnie Stalina" jest wstrząsającą rewelacją i sensacją polityczną pozwalającą zrozumieć panujące w Sowietach stosunki.

Dzięki informacjom Trockiego wiele poglądów politycznych podzielanych przez sympatyków Sowietów niezawodnie ulegnie zmianie.

Tajemnica śmierci Zinowiewa, Kamieniewa, Piatakowa, Tuchaczewskiego i wszystkich wodzów bolszewickich oraz działalność Karola Radka w oświetleniu Trockiego nabiera żywego rumieńca.

Książkę Trockiego poprzedził Tadeusz Teslar przedmową jako tłumacz i komentator. W świetle rozumowań Teslara polemika Trockiego nabiera właściwego wyrazu.

Zainteresowanie książką Trockiego w Polsce jest ogromne. Pierwszy nakład prawie że już jest wyczerpany. Należy zaznaczyć, że tłumaczenie zostało dokonane z rękopisu rosyjskiego nadesłanego do Warszawy przez autora.

Jak to Prusacy przygadywali

Austriakom

W czasie wojny z Austrią Prusacy wzięli do niewoli jednego z najdzielniejszych generałów austriackich — Römera. „Stary Fryc", jak nazywano króla pruskiego, kazał przyprowadzić jeńca przed swoje oblicze. Gdy ten się zjawił, król pozdrowił go bardzo serdecznie, a uśmiechając się, rzekł:

„Tak, jak dzisiaj lanie sprawiłem Austriakom, zwyciężając, tak będę zawsze zwyciężać".

Römer spokojnie odparł: „Czy mogę Jego Majestat porównać z Hannibalem, przypominając, że nawet Hannibal w końcu został zwyciężony!" Król wcale się nie zmieszał, z miejsca konkludując: „Istotnie, kochany generale, tylko że Hannibal miał przed sobą wyłącznie Rzymian".

POMNIK ZNANEGO PISARZA

W tych dniach odbyło się w Pradze organizacyjne posiedzenie Komitetu budowy pomnika Vrchlicky'ego, znanego pisarza czeskiego. Postanowiono rozpisać zamknięty konkurs, a m. in. rzeźbiarze Kofranek i Wagner mają w ciągu jaknajkrótszego czasu złożyć projekty pomnika, o wyborze zaś decyduje komisja organizacyjno - artystyczna.

Pomnik Vrchlicky'ego stanie na Karlovo namesti w Pradze, a kamień węgielny zostanie położony jeszcze wiosną tego roku. Zbiórka pieniężna na ten cel dała dotąd 160.000 kc.

Bezprzykładna napaść na Z. N. P.

Szturmują fortecę demokratycznego Z. N. P. Posługują się cuchnący mi gazami.

Zaczęło się od „oświadczenia polskiej prasy w sprawie Z. N. P."

Prasa demokratyczna dosadnie określiła rolę pism, które to „oświadczenie" podpisały: denuncjacja. Zwyczajna denuncjacja!

Jeszcze dalej posunęły się inne pisma: „Mały Dziennik" i „A. B. C.". Organ oenerowski zamieścił pod datą 29 stycznia br. na pierwszej stronie artykuł pt.: „Klika kierownicza ZNP. wykonuje instrukcje Kominternu". Ale to jeszcze nic. Zareprodukował jakieś nielegalne wydawnictwa komunistyczne, przypisując ZNP. działanie pod wpływem instrukcyj Kominternu...

Nie będziemy oczywiście wdawać się w merytoryczną dyskusję z artykułem „A. B. C.".

To, co „A.B.C." wczoraj popełniło jest wprost potwornością. To już zaiste przechodzi wszelkie granice.

Nie chcemy dociekać, czy „A.B.C." sfałszowało reprodukcję czy nie, nie będziemy się zastanawiać nad tym, czy „A.B.C." pozostaje w kontakcie z Komunistyczną Partią Polski, skoro znajduje się w posiadaniu nielegalnych wydawnictw przez tę partię wydawanych — tę szpiegowską metodę pracy „dziennikarskiej" pozostawiamy organowi oenerowskiemu.

Zapytujemy jak mógł rozwiązany zarząd ZNP. protestować przeciwko „interwencji czynników obcych", skoro wydawnictwa nielegalne, wydawane przez te „obce czynniki" znajdowały się w posiadaniu „ABC.", które z ogłoszeniem i reprodukowaniem ich czekał dopiero na czas sobie dogodny, tj. na kilka dni przed Zjazdem ZNP.?

Akcja, jaką nauczycielstwo polskie prowadzi od chwili rozwiązania zarządu, jest jawna, publiczna.

I trzeba być wyzutym z poczucia wszelkiej etycznej i moralnej odpowiedzialności, trzeba zamienić pióro dziennikarskie na zwyczajną pałkę ostatniego chuligana, by napisać, że „Z. N. P. przestał być organizacją zawodową nauczycieli, a stał się aparatem propagandowym komunistycznej międzynarodówki".

Dosyć!

Pod pióro cisną się słowa, których nie chcemy kreślić.

Na Kongresie Pracowniczym ob. Kościński określił stosunek Świata Pracy do tej gadzinowej prasy:

„Wara wszystkim, którzy nas szkalują — obrzucają błotem.

Stanowisko nasze jest pełne pogardy dla prasy nieobjektywnej. Proszę pamiętać — tu wymienia „ABC.", że za przywódcami ruchu pracowniczego stoją masy i odpowiednio zareagują".

„ABC." postawiło się poza nawiasem pisma polskiego. Tak pisać może tylko pismo, które stało się „jaczejką hitlerowską" w pełnym tego słowa znaczeniu.

„Opinia publiczna domaga się rehabilitacji dziennikarstwa przez wyrzucenie z szeregów polskich wydawnictw wychowawców agentów obcego mocarstwa".

A nauczycielstwo?

Pomimo wszystko musi wytrwać. Musi okazać się silniejszym i wyższym ponad najnikczemniejsze kalumnie.

Zjazd, właśnie dla zadokumentowania jak daleki jest od wpływów gangreny „ABC", z jaką pogardą odnosi się do tych „obcych agentur", którym organ oenerowski schlebia i wysługuje się, musi dać jedną odpowiedź: ZNP. — jak cały świat pracy odcina się od sąsiadów ze wschodu i zachodu, spełnia swój obowiązek państwowy i patriotyczny i właśnie dlatego pozostaje wierny idei demokratycznej.

Zjazd uchwali — jak jesteśmy poinformowani — votum zaufania rozwiązanemu zarządowi przez ponowne powołanie go do kierownictwa Z. N. P. Zrobi to tym bardziej, tym skwapliwiej, im większe, bardziej podlejsze rzucać się będzie pod adresem ZNP. oszczerstwa.

Reakcja, faszyzm, hitleryzm, mimo woli przyczynią się swoją nieodpowiedzialną, szaleńczą kampanią do takiego rezultatu obrad Zjazdu, który nie leży w intencji endo-komuny.

STER.

PAN CAT-MACKIEWICZ POZUJE
na bardzo skromnego człowieka

W rubryce: „Notatki polemiczne" „Słowa" wileńskiego, p. Cat - Mackiewicz pisze:

„WIECZORNY KURIER KRAKOWSKI"

Pismo to cytuje ustęp naszego telefonu warszawskiego sygnowanego „Ł" i przypisuje to zdanie mnie: „p. Cat-Mackiewicz twierdzi" itd. Co za dziwne obyczaje prasowe. Solidaryzuję się całkowicie ze spostrzeżeniami naszego kolegi redakcyjnego, który do nas codzień telefonuje z Warszawy, ale to nie pierwszy raz spostrzegłem w tym piśmie tendencję przypisywania mi osobiście każdego artykułu wydrukowanego w Słowie".

* * *

Pan Cat - Mackiewicz jest nie tylko naczelnym redaktorem, ale także WYDAWCĄ „Słowa" wileńskiego, bez którego wiedzy i aprobaty nie może się pokazać żaden artykuł, chyba, że przebywa poza Polską, np. w... Niemczech. Tylko tym trzeba sobie wytłumaczyć „tendencję przypisywania mu osobiście każdego artykułu wydrukowanego w „Słowie".

Ale ta skromność wypierania się autorstwa i przerzucania tegoż na „naszego kolegę redakcyjnego, który do nas co dzień telefonuje z Warszawy", jest conajmniej zawstydzająca, ponieważ pod płaszczykiem „naszego kolegi" mieści się Agencja „Echa", która za 50—70 zł. miesięcz nie przesyła do „Słowa", swoje specjalne zresztą bardzo trafne „spostrzeżenia" i sprawną swą obsługą wyrabia „sławę" pismu p. Mackiewicza.

Jeśli atoli p. Cat - Mackiewicz nie chce uchodzić za człowieka, któremu nie tylko my, przypisujemy autorstwo każdego artykułu w „Słowie", niech przestanie być wydawcą i niech przestanie robić ze swego antydemokratycznego „Słówka" odskocznię do... tronu królewskiego lub reżimu hitlerowskiego.

Opłatek Federacji P. Z. O. O.

Onegdaj w salach Klubu Społecznego odbyła się uroczystość „Opłatka" Grodzkiej i Powiatowej Federacji P. Z. O. O. W „Opłatku" wzięli udział członkowie Zarządów wszystkich organizacji kombatanckich pod przewodnictwem prof. inż. Sabińskiego Jana, na którego ręce złożył życzenia, poprzedzone wspólną modlitwą X. O. Albin, reformat, łamiąc się opłatkiem.

Z kolei złożył życzenia wszystkim Organizacjom stowarzyszonym Prezes Federacji, następnie Prezes Zw. Leg. Pol. dr. Korczyński. Przemawiali ponadto przedstawiciele wszystkich zrzeszonych Związków Grodz. i Pow.., podnosząc zgodnie znaczenie Federacji i jej wpływów na społeczeństwo w ogólności, a w szczególności na środowisko krakowskie.

Wśród obecnych był również przedstawiciel Wojska mjr. Machno, jako Komendant Okręgu Federacji; Starostę grodzkiego reprezentował mgr. Kłopotowski.

Obecnych na „Opłatku" było około 40 osób wyłącznie członków Zarządów Związków Kombatanckich.

Przy ożywionej rozmowie na aktualne tematy, tyczące się programu pracy i jego realizacji i wśród miłej, koleżeńskiej atmosfery spędzono ten pierwszy, w nastroju prawdziwie polskiej tradycji kombatancki „Opłatek".

—o—

Tu wyciąć.

W wirze świata

— W Wilnie dokonano nowych rewizji i aresztowań w związku z fałszerstwem świadectw szkolnych.

—

— W wielkim procesie 35 komunistów sąd okręg. warszawski 3 oskarżonych uniewinnił, 32 skazał na kary od 2 do 10 lat z pozbawieniem praw. Suma wyroków na wszystkich oskarżonych wynosi 136 lat.

—

— Rodzina zmarłych w Łodzi wskutek zatrucia gazem świetlnym Goldmanów (zmarło wówczas 9 osób) wystąpiła przeciw Gazowni miejskiej o odszkodowanie.

—

— Nad kilku miejscowościami w Kieleckim — przeszły gwałtowne burze z grzmotami połączone z gradem.

— 412 —

Gdyby nie jego sprawiedliwa ręka, Wiaduch plany swe byłby przeprowadził. Toteż jestem pewny, że żaden z nas, nie pragnie byśmy czymkolwiek króla dotknęli, jego szlachetną duszę zrazili...

— A więc, co z tego wynika?...

— Czyż dlatego wszystkiego, czemu przecie nie przeczymy, ma żydowska córka, shańbić się z innowiercą, który nigdy w życiu, nie może być — jej prawem świętym uznanym — ślubnym mężem?... — protestował przeciw innym pesymistom, rudy Żyd... Cóż z tego.... wiemy wszyscy dobrze ile dobrego u czynił dla nas król, wiemy że chronił nas od krzywd i zła, ale mimo to nie wolno córce rodu izraelskiego plamić się z nim grzechem.

— Żydzi!... — wysunął się nagle wprzód Aszer, najbogatszy kupiec Opoczna — a ja twierdzę, że rację ma Elimelech!... Tak, on słusznie mówi.... bo, czy król Ahaswer perski nie był tak samo inowiercą, nie Żydem?... A czy znajdzie się w całej księdze historii królowej Ester, jakakolwiek wzmianka, którąby podkreślała, że królowa ta zgrzeszyła, będąc żoną Ahaswera, króla perskiego? Czy właśnie w tej historii, nie zachodzi podobny wypadek? Nie, moi bracia! Król nie jest inowiercą, ani obcoplemiennym — król to coś innego, to jakby zastępca majestatu bożego na ziemi... A za tego zwłaszcza króla, przecie my Żydzi odmawiamy specjalne modlitwy...

— 409 —

Jośko wytrzeszczył parę wielkich oczu, tak że zdawało się, że lada chwila wyskoczą z pod grubych zaczerwienionych powiek, a zwracając się do Natana zaatakował go bezlitośnie.

— Przecie przed chwilą dopiero, na licznie zebranych pytania, odpowiadałeś Natanie, ze spuszczoną głową, że niestety to wszystko co mówią, prawda, więc i wiadomość, że twoja córka Ester, została nałożnicą króla, dosłownie powtarzam jeszcze raz: nałożnicą — też musi być prawdą. Jeżeli zaś istotnie jest nałożnicą królewską, w takim razie nie ma mowy o tym, by była jeszcze czystą dziewicą.

Wywody te ogniste zakończył Jośko jakąś niesamowicie ponurą melodię, nuconą zwykle przy nauce talmudycznych, zawiłych wersetów. Przy nauceniu tym kiwał głową na prawo i lewo, w dół i w górę, chwiał się i kołysał na nogach, głaskał długą, rudą brodę, gryząc przy tym kędzierzawe owłosienie obrosłe policzki i brodę tuż pod mięsistymi wargami.

— Król na razie nie domaga się od niej, by została jego kochanką, czy nałożnicą... On ją prosił, by przy nim została... — usprawiedliwiał się Natan.

— A ona?...

— A ona co na to?... Czy wyraziła już swą zgodę — pytają zaciekawieni i coraz to bardziej otaczają Natana.

MOWA MIN. KASPRZYCKIEGO

na komisji budżetowej Sejmu

W czasie obrad komisji budżetowej Sejmu nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych, gen. dyw. Kasprzycki wygłosił przemówienie, podając na wstępie, że jakkolwiek budżet ten przedstawił, ze względów zrozumiałych, w cyfrach ogólnych, to jednak osobisty nadzór pana ministra i wewnętrzna struktura budżetu nie tylko nie stwarza dowolności lecz zaostrza kontrolę wydatków i daje możność celowego racjonalnego administrowania kredytami na potrzeby armii.

BUDŻET WYŻSZY ALE NIE WYSTARCZAJĄCY

Następnie, omawiając preliminarz budżetowy ministerstwa spraw wojskowych na rok 1938/39 pan minister zaznaczył, że chociaż jest on wyższy od budżetu zeszłorocznego, to jednak biorąc pod uwagę wzrost kosztów utrzymania wskutek zwyżki cen w kraju, oraz konieczny rozwój sił zbrojnych, jest on o wiele niewystarczający na pokrycie żywotnych potrzeb armii.

DOROBEK ARMII

Omawiając szczegóły działalności ministerstwa spraw wojskowych, pan minister przedstawił pokrótce dorobek wojska w zakresie organizacyjnym, wyszkoleniowym i w dziedzinie unowocześnienia sprzętu wojennego w armii, podkreślając specjalnie, że w tych dziedzinach praca wojska prowadzona jest planowo z dużym natężeniem wysiłków we wszystkich kierunkach wiedzy wojskowej.

Pan minister zobrazował również postępy w rozwoju i zdobyczach naszej marynarki wojennej w dziedzinie powiększenia stanu jej posiadania i unowocześnienia wojennego sprzętu morskiego.

PRZEMYSŁ WOJENNY

W dalszym ciągu swego przemówienia pan minister zwrócił uwagę komisji na bardzo ważną, z punktu widzenia obronności państwa i samowystarczalności w dziedzinie zaopatrzenia, sprawę rozbudowy własnego przemysłu wojennego i współpracę z pokrewnym przemysłem prywatnym. Oświadczył, iż zagadnienie rozwoju naszego przemysłu, wskutek oszałamiającego wyścigu zbrojeń, jest kwestią palącą dla Polski, zarówno ze względu na podniesienie potencjału techniczno-wojennego, jak i uaktywnienie całego życia gospodarczego.

W tym miejscu wskazał mówca na konieczność zdobycia odpowiednich surowców, jako podstawowego elementu rozwoju przemysłu krajowego a w szczególności wojennego, w celu uniezależnienia się od dostaw zagranicznych.

Jest to problem wielkiej wagi, który według słów p. ministra musi być rozwiązany nie tylko na terenie krajowym, ale powinien znaleźć oddźwięk na gruncie międzynarodowej polityki surowcowej.

OBRONA PAŃSTWA A SPOŁECZEŃSTWO

Po omówieniu tych zagadnień, p. minister zaakceptował, że ostatnio z dużą energią kierownictwo armii prowadzi wytężoną akcję w zakresie obrony kraju w łonie samego społeczeństwa, dążąc do skoordynowania jego prac z pracami wojska.

A więc, jeżeli chodzi o przysposobienie do obrony kraju, czy to w zakresie moralnego przygotowania obywateli do wojny, czy też w ścisłym pojęciu właściwego przysposobienia do służby w szeregach — wojsko dąży do oparcia go na szerokich podstawach i rozwinięcia w pierwszym rzędzie na odcinku młodzieżowym.

Położony został ostatnio nacisk na przysposobienie młodzieży szkolnej i akademickiej. Uczeń przez cały czas nauki, od szkoły powszechnej do studiów akademickich, stykać się będzie z zagadnieniami obrony kraju.

Następnie pan minister omówił zadania organizacji junackich hufców pracy i oświadczył, że organizacja ta ogarnia coraz szersze zastępy młodzieży przedpoborowej zapewniając jej pracę, wyrobienie społeczne i państwowe oraz sposobiąc ją do służby w szeregach wojska.

Junackie hufce pracy obejmą wkrótce i młodzież z cenzusem naukowym, która obowiązana będzie przed wstąpieniem do szkół oficerskich do odbycia t. zw. „służby pracy".

W dalszym ciągu swego przemówienia pan minister poruszył zagadnienie wychowania obywatelskiego żołnierza i przygotowania go pod względem moralnym na wypadek wojny.

BEZ WZGLĘDU NA WYZNANIE

Kierownictwo armii dąży systematycznie do ulepszenia metod wychowania żołnierzy na pełnowartościowych obywateli państwa, jak również do uświadomienia narodowego i państwowego drogą planowo prowadzonej w oddziałach nauki obywatelskiej. W wojsku przestrzegana jest zasada sprawiedliwego odnoszenia się do wszystkich żołnierzy bez względu na wyznanie przy czym kryterium w stosunku do żołnierza jest jego wyszkolenie, sprawowanie się i stopień lojalności.

WOJSKO Z DALA OD POLITYKI

Przechodząc do zagadnienia współdziałania wojska z najszerszymi warstwami społeczeństwa w akcji wzmożenia potencjału obronnego państwa pan minister w przemówieniu swym wykazał, iż najwyższe osiągnięcia i postępy w dziale podniesienia tego potencjału możliwe są tylko przez żywy udział wojska w pracy społeczeństwa, przez pogłębienie i utrwalenie ścisłego związku społeczeństwa z armią. Rozumiejąc wagę tego zagadnienia, władze wojskowe staranie regulują udział wojskowy w pracach społecznych bacząc, by do prac tych stawali tylko ludzie należycie przygotowani i doświadczeni. Pan minister oświadczył, iż pracy społecznej oficerów nie wolno utożsamiać z działalnością polityczną i kategorycznie zaprzeczył pogłoskom i zarzutom, jakoby wojsko przez swych oficerów służby stałej uprawiało działalność polityczną.

Również kategorycznie zaprzeczył jakoby działalność wyznaczonych oficerów do prac na pewnych odcinkach życia społecznego skierowana była przeciwko jakiejś części społeczeństwa. Czynik wojskowy dąży do harmonijnej, opartej na zaufaniu, współpracy z całym patriotycznie nastrojonym społeczeństwem. Z natury jednak rzeczy zwalczać musi w sposób bezwzględny wszelkie dążności i wrogie przejawy przeciwko całości Rzeczypospolitej i idei jej obronności.

TU WYCIĄĆ

— 410 —

— Nie wierzymy, by król siłą ją zmuszał, chodzi tylko o to, co ona sama o tym mówi?

Natan przez chwilę znalazł się w kłopotliwej sytuacji, nie wiedząc co ma odpowiedzieć. Czy ma szczerą mówić prawdę, że córka jego, z całego serca króla pokochała i dziś czy jutro z całą pewnością odda mu się cała, zostanie jego kochanką?... Nie, tego przecie powiedzieć nie może i chociaż jest w swej bogobojności prawdomówny, choć nie potrafi zgrabnie kłamać, musi teraz szukać wykrętów i zataić tą tak bolesną dlań prawdę.

— Ona... ona?.. co ona na to?. — zaczął się jąkać.

— Gdyby to tylko od niej samej było zależne!.. Czy można się sprzeciwiać woli Jego Królewskiej Mości? Jego jest, by ona została przy nim... Poradźcie więc... poradźcie. Cóż mamy uczynić, ja jej ojciec i Sara jej matka? Jeśli nie pozwolę Ester powrócić do Krakowa, jeśli ją będą ukrywał, skieruję na nas niewątpliwie gniew naszego, tak dobrego dla nas wszystkich króla. Cóż on na to powie? Przecie całkiem słusznie może się na mnie oburzyć na me postępowanie, tym bardziej, że dwa razy uratował dziecku memu życie, mnie i moich bliskich wyrwał niemal z pod topora katowskiego, a was wszystkich z całą pewnością uchronił od wielkich klęsk i nieszczęść... Tak, z całą pewnością oburzyłby się wielce i... i... miałby rację. Więc proszę was... owszem, owszem, jeśli macie dobrą radę, mówcie, co mam czynić?...

— 411 —

— Wiedziałem i przestrzegałem z góry, że z tego wszystkiego nic dobrego nie wyjdzie — odezwał się jeden z bliżej Natana stojących, człowiek o małej, siwej bródce i łzawiących, zaczerwienionych oczach. Książęta i możni panowie, nie gardzą zazwyczaj nadobnymi dziewczętami, lubią też zerknąć okiem na tę czy inną córkę żydowską. Trzeba więc, nasze dziewczęta, szczególnie te, które nieba obdarzyły urodą — ukrywać w mieszkaniach. jak się ukrywa drogocenny skarb.

— Ależ, teraz nie ma co już o tym mówić, już przepadło, nie można ją już ukryć, wmieszali się w to inni. Musimy Natanowi poradzić, jak ma postąpić. Nie czas teraz ani pora na dociekanie źródła nieszczęścia... Nie krytykujmy zatym tego co się stało zmienić się więcej nie da, lecz działajmy szybko i rozsądnie... Nie pogłębiajmy bólu Natana, wyrzutami bo ściśle mówiąc i myśląc, przecie on tu nie zawinił.

— Hm, poradzić?... To trudna rzecz... — odezwał się inny Sprawa bardzo delikatna, wymaga ostrożnego podejścia. Nie wolno czynić czegoś, co mogłoby wywołać gniew króla — a kto wie czy nie całkiem słuszny...

— Trzeba też pamiętać o tym — mówi osiwiały staruszek — że królowi Kazimierzowi zawdzięczamy wiele dobrodziejstw, że gońcy przez niego wysłani, zbadali rzecz sprawiedliwie i ocalili nam życie.

— Z dniem 1 marca zapałki niemieckie będą krótsze o 1 cm. Również będą krótsze męskie koszule oraz krawaty.

—

— Prefekt Bukowiny wezwał urzędników Żydów, by natychmiast podali się na emeryturę.

—

— Raport van Zeelanda został wczoraj doręczony szefom wszystkich placówek dyplomatycznych w Brukseli.

—

— W Moskwie rozstrzelano podobno Bucharina i Rykowa.

—

— Za „skażenie" mowy Mołotowa aresztowano w Kijowie redaktora ajencji „Tass" Onufrienkę.

—

— W operze rzymskiej utworzono „przechowalnię dzieci" na czas pobytu w teatrze rodziców

STYCZEŃ

30

niedziela

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 153-00
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 11111.

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Sobota: Franciszka
Niedziela: Martyny.

Teatr-kino

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Jutro wieczorem świetna komedia muzyczna H. Langsfeldera i S. Tischa, z muzyką K. Markura „Czemu kłamiesz najdroższa", w reżyserii W. Radulskiego, w premiorowej obsadzie.

Plan przedstawień: Sobota 29/I. Gałązka rozmarynu". Niedz. godz. 15 „Gałązka rozmarynu". godz. 20 „Czemu kłamiesz najdroższa?".

Plan przedstawień:

Sobota „Gałązka rozmarynu".
Niedziela popo.: „Gałązka rozmarynu".
Niedziela wiecz.: „Czemu kłamiesz najdroższa?".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Linia Maginota".
APOLLO: „Yoshiwara".
ATLANTIC: „Kwiaty nicejskie" i „Zabronione szczęście".
BAGATELA: „Mali bohaterowie" i rewia.
DOM ŻOŁNIERZA: Janosik hetman Zbójnicki
L. O. P. P.: Na drapaczu chmur
MUZEUM: „Rok 2.00
PROMIEŃ: „Książę i żebrak".
SZTUKA: „Truxa" (film niemiecki).
STELLA: „Mały liord".
UCIECHA: „Towarzysze broni".
WANDA: „Dama na dwa tygodnie".
FOTOPLASTIKON ul. Szczepańska 5: „Egipt" (Kairo, Bedrachen, Khartum).

Radio

NIEDZIELA 30 STYCZNIA

8.30 Hodowla jedwabników dodatkowym źródłem dla wsi wygł. Janina Bednarska 8.40 Muzyka 9 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie, kazanie wygł. ks. biskup Antoni Szlagowski 10.30 G. Puccini: „Cyganeria" skrót opery (płyty) w opr. Celiny Nahlik 11.30 Bitwa narodów pod Lipskiem reportaż w opr. Witolda Hulewcza i Ant. Bohdziewicza 12.03 Poranek muzyczny 13 Sprawy teatralne w opr. Józefa Wiśniowskiego 13.10 „W Castrop" fragment z życia polskich robotników w Westfalii z pow. Edmunda Osmańczyka 13.30 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Janina Paszkowska piosenki. Jan Bereżyński fort., oktet salon. St. Rachonia — w przerwie skecz ze Lwowa 14.45 Audycja dla wsi 15.45 75 lat temu, wygł. prof. Tad. Rawicz-Rojek 16.05 Transm. ze studia na Wystawie Radiowej w Łodzi suita na ork. smyczkową w wyk. ork. pod dyr. Adolfa Butsego 16.45 Anielcia i życie, pow. mówiona H. Boguszewskiej 17 Podwieczorek przy mikrofonie 18.55 Powsz. Teatr Wyobraźni „Druga żona" w/g Józefa Korzeniowskiego, oprac. Wiktor Trościanko i Zbigniew Kopalko 19.40 Idziemy z kolendą opowiadanie i pieśni. w wyk. chóru męsk. Tow. Urzędn. m. Krakowa, chóru miesz. państw. Pedagogium i chóru chłopięcego szk. Ćwiczeń państw. Pedag. w Krakowie w oprac. i pod kier. dr Józefa Życzkowskiego Tansm. ze Sali Tow. Urzęd. Miejsk. w Krakowie 21.15 Humor krak. na cenzurowanym wesoła audycja 21.45 recital fortepianowy Claudio Arrau 22.25 Muzyka 23 kolorowe serpentiny aud. w wyk. zespołu Rozgłośni Katowickiej.

Kraków do wieczora...

Okropne morderstwo w Krakowie

Morderca zbiegł

Do szynku Roksza Antoniego, mieszczącego się przy ul. Mostowej 8, przybyli wczoraj około godziny 20tej Bednarczyk Witold i Stämer Gustaw, agent handlowy, zamieszkały przy ul. Kalwaryjskiej 14.

Pomiędzy oboma doszło do gwałtownej sprzeczki. Po pewnym czasie obaj wyszli na ulicę itu, w pewnej chwili Bednarczyk dobył noża i ugodził nim Stämera w okolicę obojczyka, przecinając mu główną tętnicę.

Do silnie krwawiącego zawezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, poczem przewieziono go bezzwłocznie do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Mimo pomocy udzielonej nieszczęśliwemu, nie dało się go utrzymać przy życiu i o godzinie 22 Stämer zmarł.

Zaznaczyć należy, że zbrodniczy osobnik natychmiast po dokonaniu morderstwa zbiegł.

Policja wszczęła za nim poszukiwania.

Fałszywie zeznawała, by uwolnić męża od kary

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał wczoraj sprawę Anny Gąstoł oskarżonej o złożenie fałszywych zeznań na rozprawie sądowej, która toczyła się w dniu 7 kwietnia ub. roku przed Sądem Przysięgłych.

W Sądzie, gdzie Gąstołowa zeznawała jako świadek, odbywała się rozprawa przeciwko jej mężowi, oskarżonemu o zabójstwo Kazimierza Kurpały, którego dokonał 26 lipca 1936 r. W głównej mierze na podstawie zeznań Gąstołowej, mąż jej został uniewinniony.

Sprawa jednak zabójstwa przeszła do Sądu Najwyższego jako wyższej instancji, który orzekł odmiennie i uchylił wyrok 1. instancji. Gąstołowej zaś wytoczył prokurator oskarżenie o złożenie fałszywych zeznań.

—o—

Wypadek w czasie pożaru w teatrze im. J. Słowackiego

Wczoraj wieczór w teatrze im. Słowackiego wybuchł pożar w czasie przedstawienia.

Pożar powstał na scenie.

Służba teatralna ogień szybko ugasiła.

W tym czasie interweniować musiało pogotowie ratunkowe, celem udzielenie pomocy jednemu z robotników, który doznał rany na głowie. Przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Dwa wypadki zasłabnięć

Dwukrotnie interweniowało wczoraj wieczór Pogotowie Ratunkowe w wypadkach zasłabnięć na ulicy.

Pierwszy raz zawezwano pomocy do Heleny Adamskiej, robotnicy, lat 42, zatrudnionej w Wapiennikach Miejskich, która z nieznanych przyczyn zasłabła na ul. Kalwaryjskiej. Po udzieleniu jej pomocy pozostawiono ją opiece domowej.

W drugim wypadku interweniowało Pogotowie u Nuchima Brzeskiego, staruszka, który na ulicy Krakowskiej zasłabł z wycieńczenia.

Przewieziony został do domu żydowskich starców.

Aresztowanie za kradzież bielizny

Do realności mieszczącej się przy ul. Wielopole 10 dostała się 28-letnia Franciszka Kusek, zamieszkała przy ul. Salwatorskiej 5, poczem po dostaniu się na strych, skradła z niego bieliznę wartości 150 zł. na szkodę p. Dory Müller.

—o—

CHCIAŁ SKRAŚĆ ROWER WŁASN. SZPITALA ŚW. ŁAZARZA.

Wczoraj aresztowały władze policyjne Cieślaka Jana, lat 28, elektromontera z Prochowic, pow. krakowskiego, za usiłowaną kradzież roweru na szkodę zarządu szpitala św. Łazarza.

—o—

Szumne słowa które... pozostają tylko słowami

W styczniu 1936 r., na skutek zarządzenia Rady Komisarzy Ludowych, rozpoczęto z wielkim szumem i autoreklamą akcję, mającą na celu likwidację milionów analfabetów w w Sowietach i objęcie powszechnym nauczaniem całej młodzieży w wieku szkolnym.

Dziś posiadamy już dane, że akcja ta zakończyła się niepowodzeniem. Osiągnięte rezultaty — nawet według oficjalnych oświadczeń władz sowieckich — są bardzo nikłe.

Z uchwał Rady, istniejącej przy Ludowym Kom. Oświaty R. S. F. S. R., wynika, że nie udało się zrealizować 4-roletniego planu powszechnego obowiązkowego nauczania początkowego na wsi i obowiązkowego nauczania siedmioletniego w miastach i osadach miejskich R. S. F. Ś. R. Niedość na tym. W oświadczeniu swym Rada stwierdza katastrofalny stan szkolnictwa ogólnokształcącego w Z.S.R.R. Jaskrawym przykładem tego stanu może być fakt, że cały szereg przedmiotów jest niewykładany w szkołach średnich z powodu braku odpowiednio wykwalifikowanych sił nauczycielskich.

Jedną z przyczyn niskiego szkolnictwa ogólnokształcącego w Rosji Sowieckiej jest właśnie złe przygotowanie kadr nauczycielskich Z uchwał Rady dowiadujemy się, że w wyniku przeprowadzonej kwalifikacji nauczycieli szkół początkowych i średnich, na dzień 15-go lipca 1937 r., zaledwie 35,% badanych zostało uznane za odpowiednio przygotowanych do dalszego pełnienia obowiązków nauczycielskich.

Ciekawe szczegóły, dotyczące szkolnictwa w Z. S. R. R. podaje czasopismo „Oświata i Wychowanie". Otóż okazuje się, że w szeregu rejonów szkolnych, z powodu katastrofalnego braku nauczycieli, co drugi rok w ogóle nie przeprowadzano zapisów do I-go oddziału, przez co połowa dzieci pozostawała poza szkołą, — wbrew ustawie Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego „o powszechnym nauczaniu obowiązkowym".

Na wiosnę ubiegłego roku ukazało się rozporządzenie, nakazujące wszędzie przeprowadzenie w przyspieszonym tempie przygotowań do wzmożonej akcji oświatowej na początku roku szkolnego. W myśl tego rozporządzenia miano do września ukończyć budowę nowych szkół, przeprowadzić remont starych, przygotować i odnowić meble szkolne, zaopatrzyć szkoły w pomoce naukowe i obsadzić wolne etaty nauczycielskie.

W jakim stopniu rozporządzenie to zostało wykonane?

Z „Oświaty i Wychowania" dowiadujemy się, że np. w okręgu kalinińskim na 468 szkół, przeznaczonych do remontu, wyremontowano zaledwie 24, w okręgu zaś gońkowskim plan remontu został przeprowadzony zaledwie w 17% Podobnie przedstawia się sprawa i w innych okręgach.

Plan zaopatrzenia w pomoce szkolne został wykonany zaledwie w 30%. Nie wyposażono także szkół w potrzebne meble. W jednym z zachodnich okręgów z ogólnej liczby 48.681 ławek szkolnych, przewidzianych w planie, wykonano zaledwie 13.344, czyli 27,6%.

Ciekawe jest, że plan nie został wykonany nie z powodu braku środków pieniężnych. Naprzykład w jednym z okręgów z sumy 2.5 miliona rubli, wyasygnowanych na cele szkolnictwa, zostało wydatkowanych zaledwie 1,5 miliona, reszta zaś nie została wykorzystana. Dowodzi to, że całkowitą winę ponosi tu źle funkcjonująca administracja.

Tych kilka cyfr jest jaskrawym przykładem, jak szumnie reklamowane piękne plany sowieckie zamieniają się w nicość przy pierwszym zetknięciu się z rzeczywistością.

—o—

„Używaj pan wszystkich rogów, tylko pocztowego nie"

Jeden z pruskich pułkowników w stanie nieczynnym miał pasję podróżować całymi miesiącami. A że działo się to za czasów Fryderyka Wielkiego, nic dziwnego, że podróże te trwały długo, zanim pułkownik dostał się z jednej miejscowości do drugiej. Był on znany na całym terytorium Prus, tym więcej, że sam, licząc już dobrych kilka krzyżyków, woził ze sobą dużo młodszą od siebie żonę, a w dodatku bardzo przystojną.

Powszechnie mówiono, że z wiernością małżeńską młodziutkiej pani pułkownikowej jest krucho. Wszyscy o tym mówili, jeden tylko pułkownik nic o tym nie wiedział i nie słyszał. Natomiast gnębiło go inne zmartwienie.

Podczas tych licznych podróży miał stałe kłopoty z wymijaniem licznych pojazdów na szosach. Chcąc kłopoty te usunąć, ubrał swego woźnicę w mundur pocztyliona, sprawił mu róg pocztowy i rozkazał dawać sygnały pocztowe, na dźwięk których wszystkie inne pojazdy musiały przepuszczać kolaskę pana pułkownika.

Naturalnie rychło się to wydało. Zarząd pocztowy pociągnął pułkownika do odpowiedzialności. Pułkownik nie ustąpił, zwracając się do króla Fryderyka Wielkiego z pisemną prośbą o zezwolenie używania rogu pocztowego.

Fryderyk Wielki odpisał krótko: „Kochany pułkowniku! Możesz używać tyle rogów, ile tylko chcesz ponad te, które już posiadasz. Jednego tylko nie wolno ci używać, a mianowicie pocztowego. Raz na zawsze musisz zrozumieć, że byłoby to sprzeczne z obowiązującymi przepisami".

Henryk Mann

ZŁUDZENIA HITLERYZMU

Przez usta każdego przywódcy nazistycznego przemawia wielka iluzja. Cały reżym, wraz z swymi przysięgłymi obrońcami, uprawia swą politykę za pomocą czczego pozoru.

Wyobrażają sobie, że zwrócili ojczyźnie honor, którego z goła nie straciła — z tego honoru ma ona żyć teraz.

Reżym wmawia sobie, że uszczęśliwił Rzeszę, od czasu gdy narody jej się boją, jakgdyby sama Rzesza nie miała największego, najbardziej uzasadnionego strachu.

Pielęgnuje się urojenie, że reżym bez hamulców moralnych jest reżymem najsilniejszym, a przeto nic złego stać mu się nie może.

Po oszukaniu własnego narodu o szuka on inne narody, do czasu gdy żadna siła więcej mu się nie sprzeciwstawi, ale „możliwie bez wojny", jak ci panowie oddawna zapewniają.

Reżym rozporządza Niemcami ma faktyczną siłę. Tylko suma władzy, którą posiada pokrywa niedorzeczność jego działalności i wszystkich jego roszczeń. Możnaby być pewnym, że sekta, któraby nie miała narodu, którego można nadużywać, oświadczyłaby otwarcie: **okrążymy** Francję, zabierzemy jej kolonię i zdegradujemy ją do znaczenia prowincji. Utrwalimy się na Morzu Śródziemnym zamkniemy drogę brytyjską ku morzu i rozkawałkujemy Imperium brytyjskie.

Europa środkowa **jest bowiem** niemiecka, jak wskazuje bieg jej **rzek i rozgałęzienie jej gór. Podporządkujemy** ją sobie i **wtargniemy** do Sowietów z powodu Ukrainy — której potrzebujemy i z powodu bolszewizmu, którego nie ścierpimy.

Cóż pozostanie wtedy? — Ameryka która uważa siebie za piec do topienia ras. Co za głupstwo! Nasza rasa jest wybrana, ona się załatwi z innemi. Dostaniemy także Amerykę.

Sekta bez namacalnej siły, któraby się zgłosiła z takim planem, byłaby uważana za kompanię szaleńców. Ale ze względu na potworność swego programu obecny reżym niemieckik jest właśnie taką kompanią i dosłownie niczym innym. Niemcy są mocarstwem cywilizowanym w czasach gdy dbają same o siebie.

Wobec wielkich mocarstw, które Rzesza chciała zburzyć, była ona tyl ko początkiem mocarstwa a ten początek był błędny. Obecny zaś program jest błędny aż do obłędu, wraz z zdaniem: o ile można bez wojny. Nie pójdzie to ani z wojną, ani bez wojny, ale prowadzi to do wojny — i to po uprzednim śmiertelnym osłabieniu własnych ludzi czyli tego jedynego środka siły.

Osłabić Niemców cieleśnie, ograniczyć ich duchowo, zapędzić w kąt pod względem gospodarczym, rozprzęgać im duszę, a w międzyczasie zdobyć świat — taki jest zamiar reżymu.

Suma istniejącej władzy pozwala na przygotowania, które faktycznie nic nie przygotowują. Pozór pozostaje pozorem, a dla iluzji nie ofiaruje się życia ani za pomocą gwałtu, ani za pomocą pieniędzy. Pragnie się narzucić światu, który się chce ujarzmić jego podstawę moralną. Przywiązanie do wolności, które się pragnie zburzyć, jest dla narodów, które się chcą utrzymać, wbrew napastnikom, ważne ponad wszystko.

Czy ludzie pozwolą odebrać sobie zapomocą podstępu lub pochlebstwa poczucie własnej niepodległości?

Przeciwnie, państwa demokratyczne dopiero teraz zauważają, co mają do stracenia.

Niemcy ze swojej strony dopiero teraz dowiadują się, co za wartość posiada wolność, o czym nie wiedzieli, gdy wolno im było jeszcze być chrześcijanami i socjalistami, gdy wolno im było walczyć o pracowity zarobek i szczerze myśleć.

Prześladowania — któż jest tak mało uświadomiony na punkcie spraw natury ludzkiej, aby wierzyć w skutek prześladowań? Owa kompania z zasobem władzy, która posiada i wyzyskuje dla wybryków.

Propaganda światowa reżymu obliczona jest nawet przez tych, których ona ma zniszczyć, na dwadzieścia milionów funtów. Jeżeli jednak ma ona kogoś zniszczyć, to tylko Niemców, gdyż ich nędza płaci za tę iluzję. Nie ma dość pieniędzy na uniwersytety w Niemczech, ale za to obficie płyną pieniądze na szkoły niemieckie zagranicą, na podróżujący teatr i obcojęzyczne radio.

Hitlerowcy oddają się dzikim marzeniom o zniemczeniu duchowym całego świata, podczas gdy ojczyźnie pozwala się ginąć. Marzeniem tych panów jest, by wreszcie narody całego świata postradały wszelkie korzenie łączące je z przeszłością, zapomniały o swej tradycji, o swej kulturze, nie wierzyły w siebie same, po czym staną się łatwą zdobyczą.

Propaganda reżymu, zmierzająca do zduszenia wspólnej obyczajności narodów, uzupełniona jest czynami gwałtu i podpatrywaniem...

Przygotowana działalność wielkiej iluzji nie jest sama niczym innym, jak urojeniem. Nigdy nie żyło się do tego stopnia wbrew rzeczywistości w ogóle i w szczególności.

Nie tylko ludność niemiecka, którą się poświęca, ale i reżym, który ją poświęca budzi w końcu politowanie, o ile zasługuje na politowanie zjawisko, przy którym błędy ludzkie wykraczają poza wszelką granicę.

Reżym panujący nad Niemcami ściąga ludzkość w przepaść, czyni to rozmyślnie, szukając w tym dla siebie zbawienia.

Reżym ten nalega uporczywie na ideologię odczłowieczenia, a ponieważ narody widzą w tym przejrzysty fortel, więc hitlerowcy ciągle zmuszeni są obalić własną ideologię za pomocą czynów.

Zwerbowali jako sojuszników City londyńską ze wszystkimi jej Żydami, oraz spiskują z marszałkiem bolszewickim.

Z ideologii pozostaje więc tylko to, że moralność jest jej wrogiem. Jeżeli się pokona prawa etyki, to można będzie panować bez ograniczenia.

Faktycznie jednak ci panowie nie mogli nic i nikogo usunąć z moralnego świata, a zatym i ze świata politycznego nie potrafią nic i nikogo usunąć. Chyba tylko siebie. Pod względem moralnym i obecnie już nie istnieją. Klęska polityczna nastąpi po moralnej...

Niemcy natomiast postępowi pojmują, że Rzesza jest zamkniętą wewnętrzną częścią kontynentu europejskiego, z małym oparciem o morze, bez naturalnej skłonności do wcielenia innych części kontynentu, które jej zresztą nie pomogą. Taki kraj, przeciwnie, może sobie pomóc wtedy, gdy uzna świat otaczający, który jest Europą, i uspokoi go na punkcie siebie.

Niepokój tej części świata, o ile to był niepokój niemiecki, zemścił się na wszystkich, ale przede wszystkim na Niemczech.

Niemcy cierpią, wcześniej niż ci, którym pragną zagrozić, karę za własne winy. Natomiast siłą dodatnią, którą Niemcy mogą rozwinąć, jest prostota i uczciwość. Przywróćcie w kraju ustosunkowanie sił, które było naturalne zamiast 1200 milionerów i milionów robotników przymusowych.

Ale nie na tym koniec. Musicie waszą demokrację zabezpieczyć nietylko gospodarczo, i nie tylko bronić jej militarnie: będzie ona silna, o ile mocne będą wasze serca. Demokracja jest kwiatą zdrowia duchowego i uświadomienia moralnego — a na tym polu jest wiele do mówienia.

TRYBUNA SPORTOWA

NAJSILNIEJSZY SKŁAD PIŁKARZY do Francji

Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZPN zastanawiano się nad sprawą wyjazdu reprezentacji Polski Zachodniej na mecze do Północnej Francji 20 lutego w Lille i 21 lutego w Lens i zdecydowano, że powinien wyjechać możliwie najsilniejszy skład.

W związku ze składem drużyny i koniecznością zaprawy postanowiono zorganizować w Katowicach w dniach 6 i 13 lutego dwa spotkania treningowe, po których nastąpi ostateczne ustalenie składu drużyny.

* * *

Zdecydowano ostatecznie, że w dwóch terminach w roku bieżącym polscy piłkarze walczyć będą na dwóch frontach, a mianowicie w dniu 18 września jednocześnie z Niemcami w Niemczech, z Bułgarią w Polsce, zaś 25 września jednocześnie z Jugosławią w Polsce a z Łotwą w Rydze.

Ponadto zatwierdzono także mecz z Norwegią na dzień 23 października.

Porażka polskich ping-pongistów na mistrzostwach świata

W Londynie rozpoczęły się rozgrywki indywidualne o mistrzostwo świata w tenisie stołowym. Pierwszy dzień przyniósł nam szereg przykrych porażek.

W pierwszej rundzie Erlich pokonał coprawda zawodnika belgijskieskiego, a Schief wygrał z Węgrem Sarossym, ale pozostali Polacy zostali wyeliminowani. Czernichowski przegrał z Łotyszem, Osmański z Egipcjaninem, a Rojzen z Amerykaninem.

W drugiej rundzie odpadł najlepszy gracz Polski Erlich, który jedynie mógł wchodzić w rachubę, jako kandydat do grupy finałowej. Przegrał on, po bardzo ciękiej i długiej walce z mistrzem Ameryki Schiffem. Pierwszego seta wygrał Erlich 21:15, drugiego i trzeciego Amerykanin 21:11, 28:26. Czwarty set przyniósł znowu zwycięstwo Erlichowi. W decydującym piątym secie zwyciężył jednak Amerykanin 21:14.

W grze podwójnej para polska Erlich—Schif odniosła zwycięstwo nad parą angielską Bubley—Haydon.

SACHS W KOMISJI ARBITRAŻOWEJ hokejowych mistrzostw świata

Czeska federacja hokejowa na łodzie zaprosiła do Pragi na hokejowe mistrzostwa świata, wybraną w Londynie w roku ub. komisję regulaminową, w składzie: pp. Duncan (Kanada), Erhard (Anglia) i Tadeusz Sachs (Polska), która w Pradze ma spełniać rolę komisji arbitrażowej w sprawach spornych.

—o—

Reprezentacyjni piłkarze rozpoczęli treningi

W niedzielędnia 30 bm. o godz. 11 odbędą się w Ośrodku W. F. w Krakowie zawody lekkoatletyczne pań i panów. Program zawodów jest następujący: panie 25 b. m. skok w dal, skok wzwyż i pchnięcie kulą. Panowie 25 m. skok w dal i wzwyż, pchnięcie kulą i bieg na 25 m.

Prezes Polskiego Związku Kolarskiego płk. Goebel, zrezygnował z godności prezesa P. Z. K. ze względu na stan zdrowia. Ponieważ walne zebranie Polskiego Związku Kolarskiego odbędzie się za miesiąc, zastępstwo objął wiceprezes turystyczny mjr. Porczyński.

—o—

Definitywnie 16 państw weźmie udział w mistrzostwach hokejowych świata w Pradze.

Są to: USA., Anglia, Francja, Holandia, Austria, Kanada, Litwa, Łotwa, Węgry, Niemcy, Norwegia, Polska, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, i Czechosłowacja.

Tylko pięć państw, Belgia, Italia, Japonia, Hiszpania i Poł. Afryka odmówiły udziału.

Czarodziejskie widowisko dała wraz z Karl Schäferem urocza łyżwiarka Vivian Hulten na torze łyżwiarskim w N. Yorku. Był to pierwszy występ zawodowy pięknej Szwedki.

Leila Schou Nielsen, uważana za niepokonaną łyżwiarkę świata w jeździe szybkiej, właścicielka wszystkich(!) rekordów łyżwiarskich świata, została niespodziewanie pobita w Oslo na mistrzostwach Norwegii przez młodziutką Undis Blikken.

Nie będzie meczu Praga — Śląsk w hokeju. PZHL zawiadomił we wtorek okręg katowicki, że nie może udzielić graczom zezwolenia na mecz.

Nocny konkurs skoków przeprowadzono w Garmisch-Partenkirchen na skoczni olimpijskiej. Najdłuższy skok oddał Toni Eisgruber — 55 m. Tuż za nim uplasowali się Köhler (Niemcy) 54 m. i Haselwandter (Austria) 53 m.

KALBARCZYK NIE POJEDZIE NA MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Jak się dowiadujemy, Janusz Kalbarczyk najprawdopodobniej nie pojedzie na łyżwiarskie mistrzostwa świata do Szwajcarii.

Polski Związek Łyżwiarski bowiem nie posiada żadnych funduszów na wysłanie naszego zawodnika.

Subwencję PZL otrzymał jedynie na wysłanie Kalbarczyka do Oslo.

—o—

Jutro w niedzielę odbędzie się w Białej rewanżowy mecz bokserski Śląsk—Kraków. Reprezentacja Krakowa wyjeżdża w następującym składzie: Piszczek, Szczurek, Bałucki, Mach, Powalski, Moszkowski, Pieniążek i Żbik.

SPRAWA PRZEROBU KOŚCI

Związek izb przemysłowo - handlowych zbadał ostatnio sprawę zbiórki i przerobu kości.

Większość przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce, przetwarzających kości, zaopatruje się w surowiec za pośrednictwem powołanej przez przedsiębiorstwa tej firmy handlowej pod nazwą „Kość", organizującej zbiórkę i prowadzącej skup kości.

Poza tą firmą kości kupują tylko dwie fabryki, zużytkowujące około 10 proc. ogólnej ilości kości, przetwarzanych w Polsce.

Dotychczasowe wyniki zbiórki kości pokrywają zaledwie około 40 proc. zdolności przetwórczej fabryk, przerabiających kości, wobec czego czynione są przez zainteresowanych wysiłki, zmierzające do rozszerzenia akcji zbiórkowej. W okresie od roku 1931 do 1937 ilość zebranych kości wzrosła z ok. 5 tys. ton do około 14.5 tys. ton w stosunku rocznym.

Powyższy stan organizacyjny w zakresie skupu kości w Polsce wykazuje zatym dość daleko posuniętą koncentrację.

Ułatwia ona w znacznym stopniu koordynowanie wysiłków zainteresowanego przemysłu dla rozszerzenia zbiórki, prowadzonej przez własny aparat handlowy, równocześnie jednak nie przyczynia się do zachęcenia nowej inicjatywy do zajęcia się zbiórką kości w kraju, jako czynnością zarobkową.

Koncentracja podaży dla znacznej większości fabryk, przetwarzających kości, stawia bowiem pod znakiem zapytania sprawę, czy ewentualny nowy dostawca znajdzie możność zbycia po odpowiednich cenach zebrany przez siebie surowiec.

Jak można wzmocnić Ligę Narodów

Pod powyższym tytułem urządza czasopismo „PAX" (miesięcznik Środkowo - Europejski poświęcony zagadnieniom pokoju, wychodzący w Pradze) wielki konkurs z nagrodami.

1. Nagroda: Pobyt 6-cio tygodniowy w Karlsbadzie, Trenciańskich Teplicach lub w innej miejscowości kuracyjnej.

2. Nagroda: Pobyt 4-tygodniowy.

3. Nagroda: Pobyt 3-tygodniowy.

Termin nadesłania upływa 31-go marca 1938. Temat bezwzględnie aktualny i zarazem interesujący, zachęci napewno dużo osób nie tylko o ubieganie się o takie cenne nagrody, lecz o znalezienie sposobności zmocnienia idei pokoju Europejskiego.

Bliższe szczegóły podaje miesięcznik „PAX", cena tylko 20 gr.

Redakcja i administracja na Polskę: Dyr. W. Fildan - Felden, Bydgoszcz, Marsz. Focha 34.

Andrzejowi Strugowi w hołdzie

„Sygnały" wydały specjalny numer, poświęcony pamięci Andrzeja Struga.

Numer ten zawiera bogaty i wyczerpujący materiał o życiu, twórczości społecznej literackiej i publicystycznej, działalności politycznej, społecznej i kulturalnej tego Wielkiego Człowieka i Pisarza.

Zawiera nieznany fragment z pism pośmiertnych autora „Ludzi podziemnych" i liczne fotografie z różnych okresów Jego życia.

Jest on nietylko hołdem złożonym Wielkiemu Zmarłemu, lecz posiada też dużą wartość kulturalną, jest wyczerpującym źródłem wiadomości o Strugu i okresie, w którym żył, tworzył i działał.

W numerze tym udział wzięli: Stefania Sempołowska, Leon Kruczkowski, Mieczysław Niedziałkowski (Dziejopis i poeta „Ludzi podziemnych) Ewelina Wróblewska, Władysław Gumplowicz, Stefan Pomian, gen. Mariusz Zaruski, Leon Pasternak, Eleonora Diamandowa, Władysław Broniewski, Julian Maliniak, Hermina Naglerowa (Motyw pieniądza u Struga), Jerzy K. Weintraub, Halina Górska, Jerzy Wyszomirski, Paweł Hulka - Laskowski (Apokalipsa miliardów) Stanisław R. Dobrowolski, Bolesław Dudziński (Andrzej Strug o kryzysie światowym), Marian Czuchnowski, Jadwiga Markowska (Człowiek — Pochodnia), Stanisław Baczyński, Mieczysław Bibrowski, Aura Wyleżyńska, Jerzy Pytlakowski, Adam Próchnik (Wierna służba) i Maria Balsigerowa.

Cena egzemplarza 50 gr. Adres redakcji i administracji: Lwów, Hauke Bosaka 12. Konto w PKO. Nr. 503.400 Pocztowy przekaz rozrachunkowy Nr. 1.

SUKCES TRZECIEJ PREMIERY OPERETKI LWOWSKIEJ

Dziś w sobotę w Sali Saskiej, św. Jana 6, o godz. 5 pop. grane będzie tylko jedno przedstawienie popołudniowego wesołego programu H. Zbierzchowskiego pt. „Ta jojta my ze Lwowa". Wszystkie numery rzęsiście oklaskiwane. Jutro w niedzielę dane będą 3 przedstawienia o 4.15, 6.15 i 8.15 wiecz.

—o—

„SYGNAŁY" DWUTYGODNIKIEM

Począwszy od dnia 15 lutego br. „Sygnały" ukazywać się będą dwa razy w miesiącu, z datą 1 i 15 każdego miesiąca. Następny numer „Sygnałów" ukaże się 15 lutego br. Cena egzemplarza wynosić będzie 40 gr., prenumerata roczna 7 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł.

„Sygnały" będą najtańszym pismem literackim w Polsce. W prenumeracie rocznej cena egzemplarza wynosi tylko 29 gr. razem z przesyłką.

W „Sygnałach" współpracują i będą nadal współpracowali najwybitniejsi pisarze polscy.

Adres redakcji i administracji: Lwów, Hauke Bosaka 12, Konto w PKO. Nr. 503.400. Pocztowy przekaz rozrachunkowy nr. 1.

JUBILEUSZ 25-LETNIEJ PRACY ANTONIEGO KACZOROWSKIEGO

Ogromne zainteresowanie wzbudziła za powieść jubileuszu w Krakowie Antoniego Kaczorowskiego. Będzie to jednocześnie nie odwołalne premiera operetki lwowskiej która wystąpi w Krakowie w poniedziałek 31 stycznia. Udział przyjmują najlepsi artyści krakowscy.

UWAGA — MIESZKAŃCY WSI!

Hallo! Przypominamy mieszkańcom wsi, że za zjednanie w okresie od 1 grudnia 1937 roku do 26 lutego 1938 roku 5-ciu nowych abonentów radiowych, można otrzymać odznakę i dyplom, a za zjednanie co najmniej 20 nowych radioabonentów — premię pieniężną 10, 20, 50, 100 lub 200 złotych, złożoną na książeczce oszczędnościowej. Kto nie zna jeszcze dokładnie warunków wielkiej akcji premiowej dla mieszkańców wsi — niech się natychmiast zwróci po wyjaśnienie do urzędu gminnego lub na pocztę. Informacyj udziela też Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Warszawie ulica Moniuszki 2a, m. 16.

NOWY INCYDENT JAPOŃSKO-AMERYKAŃSKI

Policjant japoński spoliczkował sekretarza

ambasady amerykańskiej za krytykę armii japońskiej

Rzecznik ambasady japońskiej w Szanghaju oświadczył dziennikarzom iż w dniu 25. stycznia wydarzył się w Nankinie bardzo poważny incydent. Wychodzącego z ambasady sekretarza ambasady St. Zjednoczonych Johna Allisona uderzył policjant japoński, który chciał go eskortować i znieważył go. Od czasu zajęcia Nankinu stosowany jest przepis ogólny, że dyplomaci zagraniczni otrzymują z chwilą wyjścia na miasto eskortę. Przedstawiciel ambasady dodał, że władze japońskie z ubolewaniem stwierdziły, że Allison, mimo swych funkcyj oficjalnych, przy każdej sposobności pozwalał sobie na nieusprawiedliwioną krytykę armii japońskiej.

Rzecznik japońskiego ministerium spr. zagr. zapytywany w sprawie incydentu w Nankinie, oświadczył, że kwatera główna armii otrzymała raport w tej sprawie, jednak raport ten nie jest jeszcze zbadany i wszelkie oświadczenia w tej sprawie byłyby przedwczesne. Rzecznik oświadczył: „przypuszczam, że incydent nie był poważny — a władze japońskie dążą do zlokalizowania sprawy".

—o—

SPISEK W GRECJI

W związku z doniesieniami prasy zagranicznej o zastosowaniu represyj w stosunku do opozycyjnych polityków greckich, rozeszły się pogłoski, jakoby Rząd premiera Metaxa miał proklamować oficjalną dyktaturę. Greckie koła oficjalne wiadomościom tym zaprzeczają, potwierdzają jednak fakt deportowania z Aten przewódców opozycji za rozpowszechnianie ulotek wywrotowych.

Wkroczenie rządu premiera Metaxasa na drogę ostrych represyj wobec opozycji wywołało pogłoski o oficjalnej dyktaturze.

W związku z represjami donoszą, że w ostatnich czasach przewódcy opozycji wydali proklamację, w której ostro krytykowali wewnętrzną gospodarczą i finansową politykę rządu i wzywali ludność do przywrócenia suwerenności narodu. Autorzy odezwy zostali internowani na różnych wyspach Archipelagu greckiego. Wśród zesłanych znajduje się b. minister spr. zagr. Michalokopulos. Krążą pogłoski, że opozycja przygotowywała spisek przeciw królowi i Rządowi.

Demonstracja górników

na Śląsku przeciw hitlerowcom

W jednej z największych kopalń niemieckiego Śląska górnicy z szychty południowej oświadczyli, że nie zjadą do podziemi, ponieważ przynieśli ze sobą tylko suchy chleb, odmówiono im bowiem sprzedaży smalcu. Delegacja górników oświadczyła dyrekcji, że tego rodzaju demonstrację muszą zastosować z powodu coraz większych trudności aprowizacyjnych. Dyrekcja zaalarmowała natychmiast władze, które w krótkim czasie zarządziły dostarczenie dodatkowych porcyj tłuszczów. Akcja ta wywarła w całej okolicy duże wrażenie.

Z teatru im. J. Słowackiego

Dziś w sobotę, po cenach zniżonych, pełna humoru i sentymentu sztuka Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka Rozmarynu", w opracowaniu scenicznym autora, z udziałem: M. Bielskiej, K. Klońskiej, J. Kureckiej, W. Niedziałkowskiej, T. Suchackiej, T. Białkowskiego, W. Biegańskiego, T. Burnatowicza. W. Czajkowskiego, K. Fabisiaka, J. Kaliszewskiego, T. Kondrata, W. Nolwasa. W. Macherskiego, Z. Madzelewskiego, W. Nowakowskiego, M. Opaliskiego, L. Ruszkowskiego, K. Szuberta, W. Woźnika, W. Wrońskiego i in. — „Gałązka Rozmarynu" powtórzona będzie jutro w niedzielę, na przedstawieniu popołudniowym o godz. 15-tej.

NOWY NUMER „EPOKI"

Ukazał się Nr. 3 (106 demokratycznego czasopisma „EPOKA" i zawiera treść siekawą i pouczającą:

J. Czermiński w artykule pt. „Nieprzedawniona deklaracja praw nauczyciela polskiego" przypomina dawniejszą postawę ideologiczną i polityczną nauczycielstwa polskiego. — M. Jordan w szkicu pt. „Pora spojrzeć bezstronnie w Noc Styczniową" podaje rewizji poglądy na treść społeczną powstania. — Zb. Ziemski drukuje pierwszą część wnikliwego studium literackiego pt.: „Andrzej Strug i Karol Irzykowski, dwaj ludzie — dwa żywoty". — Kolumna pt.: „Głos mają młodzi" przynosi artykuł Krystyny Stojanowskiej pt. „Zagadnienia seksualne w życiu i wychowaniu współczesnym" oraz wiersz Krystyny Czerskiej pt.: „Mój mist". — Rzecz pt.: „Dokąd dziemy" zawiera zdumiewające podobieństwa aktów przemocy w sferze fanatyzmu religijnego w 1574 r i 1937 r. — L. Roman w artykule pt.: „Podstawowe zagadnienie Francji" odsłania istotną treść przesilenia politycznego. — Artykuł wstępny pt.: „Jak wyzwolić energię gospodarczą Polski?", wyjaśnia rolę w naszym życiu kartelu i folwarku. — Rubryka „Z dnia na dzień" przynosi wiązankę felietonów polemicznych pt. „Antoni Słonimski sam na sam z losem", „Praszczur" Stanisława Piaseckiego", — „Pan Nowakowski się zabłąkał" — rubryka zaś pt. „Na widowni Polskiej i światowej" przynosi: „Jeszcze jeden laur „IKC.", — „Goethe, Lessing i Schiller — wygnani" — „Nie pchajmy głowy w piasek" — „Wyjaśnienie w sprawie „Kuriera Demokratycznego".

Cena 50 gr. Adres redakcji i administracji Warszawa, Ordynacka 5.

TEATR BAGATELA

Z dniem dzisiejszym wchodzi na afisz Bagateli nowa rewia pt. „Figle karnawałowe"

W rewii bierze udział cały zespół artystyczny żegnający Kraków z Grabowską, Pilarskim, Rytowskim, Regnisem oraze baletem na czele.

Rewię cechuje wesołość, pomysłowe dekoracje, oraz atrakcyjny program.

Ponadt film „Mali bohaterowie".

RYBA KOLOS

W wodach Dzisny trzej rybacy wyłowili rybę wagi 80 kg. We wnętrznościach tego olbrzyma znaleziono całego prosiaka, parę sztuk drobiu i część końskiej nogi.

Z ZAGADNIEŃ GEOPOLITYCZNYCH USA. JAPONII I WIELKIEJ BRYTANII

We wtorek dnia 1 lutego br. o godz. 19.30 wiecz. w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych przy ul. Sławkowskiej 6, I. p. wygłosi prof. dr. Anna Brossowa odczyt n. t. „Z zagadnień geopolitycznych USA., Japonii i Wielkiej Brytanii".

WIELKA ZABAWA „PIĄTAKÓW"

Koło Piątaków w Krakowie, b. żołnierzy 5-go P. P. I-szej Brygady Legionów — urządza w dniu **5 lutego** br. w salonach Hr. Tarnowskich przy **ul. Sławkowskiej Nr. 15 I. p. — Wielką zabawę karnawałową z kotylionem.** Wstęp zł. 3.— Akad. zł. 2.— stroje wizytowe, atrakcje, niespodzianki, doborowa orkiestra, bufet tani i zaopatrzony. Początek o godzinie 21. Dochód na Bratnią Pomoc. Zaproszenia i przedsprzedaż biletów codziennie w lokalu Komendy Koła Piątaków. Kraków, ul. Krowoderska 5 — parter od godziny 18—19-tej.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m, szerokość 270 m/m. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.50. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.10. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15 Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Za zastrzeżenie miejsca doliczа się 25 procent.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Comber — Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 2